



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1825)

136. posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
w dniu 29 czerwca 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o ratyfikacji Konwencji powołującej Europejski Instytut Uniwersytecki, sporządzonej we Florencji dnia 19 kwietnia 1972 r. (druk nr 994).

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 35)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Irena Kurzępa)

Zastępca Przewodniczącego Irena Kurzępa:

Otwieram posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, posiedzenie sto trzydzieste szóste, jak mi tu pan podpowiada.

Witam serdecznie koleżankę i kolegów senatorów.

Witam w imieniu własnym, a także państwa senatorów, naszych gości, a gościem dzisiejszego posiedzenia jest pan Andrzej Misztal z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Porządek dzisiejszego posiedzenia składa się z punktu: zaopiniowanie ustawy o ratyfikacji Konwencji powołującej Europejski Instytut Uniwersytecki, sporządzonej we Florencji dnia 19 kwietnia 1972 r.

Poproszę pana dyrektora o przedstawienie problemu.

Dziękuję bardzo.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Andrzej Misztal:**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Będę miał dziś okazję jeszcze raz przedstawiać ten problem – a w zasadzie nie problem, tylko po prostu zagadnienie – podczas posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych Senatu, o godzinie 19.00. Tak że dziś mam dzień senacki. Niestety, pierwsze posiedzenie komisji, w którym miałem uczestniczyć o godzinie 9.00, nie odbyło się, więc cieszę się, że mam okazję przydać się państwu w tej chwili.

Celem Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego jest przyczynianie się do rozwoju kulturowego i naukowego Europy poprzez działalność w dziedzinie szkolnictwa wyższego oraz badań. W chwili obecnej stronami Konwencji ustanawiającej Europejski Instytut Uniwersytecki – która, tak jak pani przewodnicząca powiedziała, została podpisana 19 kwietnia 1972 r. – jest piętnaście państw członkowskich Unii Europejskiej, czyli dotychczasowych członków Unii Europejskiej.

Z chwilą przystąpienia Polski do konwencji polscy absolwenci wyższych uczelni uzyskują możliwość odbywania studiów doktoranckich w EIU i zostaną im przyznane pełne prawa, które przewiduje konwencja.

Obecnie współpraca między Polską a Europejskim Instytutem Uniwersyteckim odbywa się na podstawie umowy o współpracy Urzędu Komitetu Integracji Europej-

skiej z EIU z dnia 17 maja 2000 r., która, trzeba powiedzieć, ma charakter tymczasowy, ponieważ nie pozwala na pełne uczestnictwo przedstawicieli Polski w strukturach Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego.

Na mocy art. 32 ust. 1 konwencji każde państwo członkowskie Unii Europejskiej może przystąpić do konwencji poprzez przekazanie depozytariuszowi, którym jest rząd Republiki Włoskiej, dokumentu przystąpienia. Taka możliwość powstała dla Rzeczypospolitej Polskiej z chwilą jej przystąpienia do Unii Europejskiej w dniu 1 maja 2004 r.

Konsekwencją wejścia w życie konwencji będzie dla Polski to, że dotychczasowa umowa między Urzędem Komitetu Integracji Europejskiej a EIU przestanie obowiązywać. Tryb związania Polski konwencją w drodze ratyfikacji za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, przewidziany w art. 89 ust. 1 konstytucji, przyjęty został z uwagi na fakt, iż konwencja dotyczy przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do organizacji międzynarodowej, ponieważ Europejski Instytut Uniwersytecki jest taką organizacją.

I jeszcze o sprawach finansowych związanych z przystąpieniem. A mianowicie po przystąpieniu Polski do konwencji wkład finansowy do budżetu instytutu będzie składać się z dwóch części. Pierwsza część to określony procentowo wkład finansowy wpłacany przez każdą z umawiających się stron. Druga część to nakłady na polskich doktorantów, którzy podejmują lub będą podejmować naukę w instytucie. Wkład finansowy został na mocy decyzji Wysokiej Rady Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego ustalony w wysokości 2,16% ogółu budżetu, a kwota przypadająca na jednego doktoranta będzie wynosić 12 tysięcy euro. W związku z tym zakłada się, że przewidywany wkład finansowy Rzeczypospolitej Polskiej do budżetu EIU będzie wynosić około 440 tysięcy euro.

Zwracam się do Wysokiej Komisji z prośbą o zarekomendowanie konwencji Wysokiemu Senatowi. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Irena Kurzępa:

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać pytanie? Dobrze, widzę. Proszę, pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja mam takie pytanie: czy Europejski Instytut Uniwersytecki to jedyny uniwersytet lub instytut, który funkcjonuje w ten sposób? Czy w Brugii działa na innych zasadach? To pierwsze pytanie.

Drugie: czy państwa pozaunijne też mogą być członkami tej konwencji?

I trzecie: jak w ogóle powołuje się kadre, zarząd itd. Bo my będziemy umieszczać tam swój wkład w wysokości iluś tam procent, plus jeszcze koszty na każdego doktoranta, a ja nie wiem, czy to są duże koszty, czy nie. Płacimy na coś, co gdzieś tam funkcjonuje, i jeszcze do tego na każdego doktoranta. Chciałbym więc troszkę więcej wiedzieć o tych kosztach.

Zastępca Przewodniczącego Irena Kurzępa:

Dziękuję.

Proszę o następne pytania, może te pytania zbierzemy razem.
Czy ktoś z państwa pragnie jeszcze zadać pytanie? Nie ma pytań?
To proszę bardzo, Panie Dyrektorze, prosimy o odpowiedź.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Andrzej Misztal:**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Panie Senatorze!

Odpowiadając na pierwsze pytanie, jest to, według mojej wiedzy, jedyna tego typu organizacja, jeśli chodzi o państwa członkowskie Unii Europejskiej, w ogóle o Unię Europejską. Kolegium w Brugii ma trochę inny charakter, podstawy jego działania są częściowo jakby prywatno-prawne. EIU natomiast to typowa organizacja międzynarodowa ukonstytuowana na podstawie konwencji, czyli traktatu międzynarodowego zawieranego między państwami członkowskimi Unii Europejskiej.

I tu mamy również odpowiedź na drugie pytanie pana senatora. Stronami Konwencji ustanawiającej Europejski Instytut Uniwersytecki mogą być tylko państwa członkowskie, ponieważ konwencja przewiduje zaproszenie wyłącznie państw członkowskich Unii Europejskiej, jeśli chodzi o przystąpienie do tej instytucji. Tak jak powiedziałem, stronami konwencji jest obecnie piętnaście państw, czyli tak zwanych starych członków. W tej chwili następuje proces wiązania się konwencją – a tym samym przystępowania do Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego – przez pozostałe państwa, nowe państwa członkowskie.

Jeśli chodzi o pytanie trzecie... Przystąpienie do konwencji spowoduje objęcie naszego kraju pełnymi prawami i jednocześnie obowiązkami, które określa konwencja. Wśród nich należy wymienić posiadanie w Wysokiej Radzie, która jest organem zarządzającym instytutem, dwóch przedstawicieli Polski, ponieważ jest taka zasada, zgodnie z konwencją, że w skład tej rady wchodzi po dwóch przedstawicieli z każdego państwa członkowskiego. Jednocześnie Polska, mając dwóch przedstawicieli, będzie miała jeden głos po prostu jako państwo członkowskie, a jeśli chodzi o decyzje, które zapadają większością kwalifikowaną – przypadki takich decyzji określa również konwencja – głosy będą ważne.

Tam po prostu zastosowany jest pewien mechanizm... Ale uprzedzając ewentualne pytania, od razu chciałbym zaznaczyć, że choć pracuję w Ministerstwie Spraw Zagranicznych prawie trzynaście lat, ciągle nie mogę zrozumieć, na czym polega głos ważony. Jest to dosyć skomplikowana procedura, która uwzględnia pewne dodatkowe elementy, w niektórych przypadkach wielkość kraju, w niektórych przypadkach wkład do budżetu. Myślę, że te wszystkie elementy składają się na to, kto jest ważniejszy w danej instytucji.

I jeszcze jedna sprawa. Przedstawiciel Polski będzie także przez rok, na zasadzie rotacji, pełnił urząd przewodniczącego Wysokiej Rady. No cóż, trzeba powiedzieć, że posiadanie przedstawicieli w Wysokiej Radzie oznacza realny wpływ na podejmowane przez nią decyzje, między innymi w zakresie opracowywania przepisów regulujących działalność instytutu, regulaminu finansowego, przyjmowania procedury wyboru języków roboczych, opracowywania regulaminu służbowego pracowników. Wszystkie te kwestie, które dotyczą praktycznego funkcjonowania instytutu, są jednocześnie tym, co my nazywamy *bylaw*, czyli prawem wewnętrznym stanowionym przez tę organizację międzynarodową.

Jeśli chodzi o budżet, to oczywiście zdaję sobie sprawę, że każda suma, którą rząd wymienia w związku z przystąpieniem do jakiejkolwiek konwencji, może budzić wątpliwości i zmuszać do zastanawiania się, czy pieniądze te będą właściwie wydatkowane. Proszę zrozumieć, że rząd, a w szczególności Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które jest ostatnią instancją w procedurze zawierania umów międzynarodowych, z dużym namysłem podchodzi do ratyfikacji wszystkich konwencji, niezależnie od skutków finansowych, jakie one powodują. Zawsze w takich sytuacjach ręka zadrzy, jak to mówił jeden z moich byłych szefów, przed podpisem, czy skierować daną sprawę, czy nie, i wtedy rzeczywiście trzeba się zastanowić, czy koszty związane z przystąpieniem do danej konwencji są uzasadnione.

Ja wyrażam przekonanie, że korzyści płynące z uczestnictwa w tej konwencji uzasadniają koszty, jakie Polska będzie ponosić. Oczywiście pierwsze lata funkcjonowania Polski w EIU pokażą, czy nasze prognozy się sprawdziły. Ale niewątpliwie udział naszego kraju w zarządzaniu instytutem i kontrola nad wszystkimi sprawami – i merytorycznymi, i personalnymi, i również finansowymi – gwarantuje, że będziemy mieli kontrolę nad wydatkowaniem tych kosztów.

Chciałbym też zaznaczyć, czego nie powiedziałem w swoim wystąpieniu, że kwota przewidziana jako wkład finansowy Polski do Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego została zaplanowana w rezerwie celowej, tak więc te kwoty będą oczywiście z roku na rok również planowane w naszym budżecie. Dziękuję bardzo.

Mam nadzieję, że odpowiedziałem na pytania pana senatora.

Zastępca Przewodniczącego Irena Kurzępa:

Dziękuję.

Ale są, widzę, jeszcze pytania, może zrobimy tak...

Ponieważ pan senator Wittbrodt zadawał pytania i pewnie chciałby jeszcze dopytać, więc najpierw może pan senator Wittbrodt, a potem pan senator Zbyszko Piwoński.

Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja chciałem właśnie dopytać, czy tego nie trzeba traktować w ten sposób, że jest to jakiś dorobek Unii Europejskiej i, na dobrą sprawę, czy my chcemy, czy nie, to nie dokonujemy oceny samej instytucji, tylko po prostu trzeba to przyjąć. Jest pytanie, czy można na to tak patrzeć. Ale z drugiej strony można powiedzieć tak: gdybyśmy na przykład nie chcieli przystąpić, to czy możemy tam nie być. Prawdopodobnie te 440 tysięcy euro, o których mówił pan dyrektor, i tak by trzeba było płacić, nawet gdyby nikt tam nie pojechał robić doktoratu. Tak z tego wynika. Albo dodatkowo 12 tysięcy euro na każdego doktoranta, który tam pojedzie. No, ja mam tego rodzaju dylemat.

Zastępca Przewodniczącego Irena Kurzępa:

Może poproszę o następne pytanie, pan senator Zbyszko Piwoński.

A potem pan odpowie.

Proszę bardzo.

Senator Zbyszko Piwoński:

Rozumiem, że to ograniczenie do członkostwa we Wspólnocie Europejskiej dotyczy swoistego... (*wypowiedź poza mikrofonem*)... organ założycielski tejże instytucji, natomiast świadczone usługi w postaci studiów doktoranckich nie są już ograniczone. Czyli z tego instytutu mogą korzystać osoby i spoza Unii Europejskiej. Bo tak to należy rozumieć. No cóż, do tej pory działaliśmy tylko na zasadzie porozumienia, nie będąc członkami, a ze studiów doktoranckich nasi młodzi naukowcy korzystali – czy nie?

Zastępca Przewodniczącego Irena Kurzępa:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze, o odpowiedź.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Andrzej Misztal:**

Dziękuję bardzo.

Najpierw odpowiem na pytanie pana senatora Wittbrodta. Otóż oczywiście przyzwyczailiśmy się do tego, że w czasie przystępowania czy negocjowania naszego przystąpienia do Unii Europejskiej istniał pewien, jak my to nazywamy, dorobek prawny Unii Europejskiej, który Polska powinna była przyjąć, aby stać się pełnoprawnym członkiem, który jednocześnie jest w stanie wykonywać wszelkie zobowiązania wynikające z członkostwa, jak również korzystać ze wszystkich praw. To jest to słynne *acquis communautaire*.

Jeśli zaś chodzi o przedmiotową konwencję, nie ma obowiązku przystąpienia do niej. I gdyby Polska pozostała poza Europejskim Instytutem Uniwersyteckim, nie wpłynęłoby to na samo członkostwo w Unii Europejskiej. To jest jasne.

Powstaje tylko pytanie, czy warto być poza tym instytutem. Ja jestem głęboko przekonany, że warto spróbować. Traktaty międzynarodowe mają to do siebie, że w określonym czasie dokonuje się przeglądu ich efektywności, ich działania czy też proporcji między ponoszonymi kosztami a korzyściami płynącymi z umów międzynarodowych.

Myślę, że to powinno być – i jest w ostatnich latach – nowe, bardzo praktyczne podejście do działania umów międzynarodowych. Nie jest tak, że wszelkie umowy międzynarodowe są traktowane w sposób automatyczny, że są zawarte na wieki itd. Uważam, że to nie będzie należało do resortu spraw zagranicznych, tylko do właściwych innych zainteresowanych ministrów, którzy odpowiadają za te kwestie. My będziemy oczywiście zalecać – jako strażnik naszej bazy traktatowej – bieżące monitorowanie korzystania z praw, wynikających z konwencji ustanawiającej instytut.

Oczywiście każdy może mieć wątpliwości, tak jak powiedziałem wcześniej, czy wydatkowane środki zwrócą się w postaci określonych korzyści. Czas to pokaże i myślę, że powinniśmy się nie tylko tej sprawie, ale również innym dokładnie przyglądać. Na razie występuję jako adwokat przystąpienia Polski do konwencji i jestem przekonany o tym, że wątpliwości nie powinny wpłynąć na to, że wstrzymamy się od przystąpienia do tej konwencji. Myślę, że po prostu trzeba spróbować osiągnąć pewne korzy-

ści, a życie nas już nauczyło, że bycie w określonym klubie jest lepsze niż pozostawanie poza nim.

Teraz odpowiadam na drugie pytanie pana senatora. Tak, występujemy jako organ założycielski Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego, choć przystępujemy do konwencji oczywiście po jakimś czasie. Ale przystąpienie nie stanowi jakby o gorszej jakości w stosunku do pierwotnego członkostwa. Po prostu jest to zupełnie inny tryb związania się tą konwencją i inny tryb stania się członkiem założycielem Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego, ponieważ możliwość ratyfikowania konwencji upłynęła w momencie jej wejścia w życie. Potem jest przewidziana tylko procedura przystąpienia i procedura ta została przewidziana dla państw, które mogłyby w przyszłości stać się członkami Unii Europejskiej.

A jeśli chodzi o kwestię, czy osoby spoza Unii Europejskiej mogą korzystać z dobrodziejstw Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego, odpowiadam – nie. Dlaczego Polska korzystała? Przede wszystkim korzystała w ograniczonym stopniu; tak jak wcześniej powiedziałem w swoim wstępnym wystąpieniu, były to niepełne prawa, czyli na przykład nie było możliwości uzyskiwania stopnia doktora.

Pamiętajmy o tym, że w okresie przedakcesyjnym Polska korzystała z wielu praw, które przysługiwały starym państwom członkowskim, a także wykonywała szereg obowiązków, które de facto nie miały podstawy prawnej, ale stosowała się do nich po prostu jako państwo będące na drodze do członkostwa. Takimi zobowiązaniami były na przykład podejmowane dobrowolnie decyzje o poparciu pewnych decyzji politycznych Unii Europejskiej, jak przyłączanie się do sankcji Unii Europejskiej wobec niektórych państw lub grup osób. Podobnie przecież Polska korzystała z wielu programów w zakresie dostosowania, w zakresie przygotowania do członkostwa.

Tak więc i naszą umowę, to znaczy umowę zawartą między UKIE a EIU należy traktować w ten właśnie sposób: jako okres przygotowawczy, kiedy to zainwestowano w nas pewne know-how, aby Polska w momencie, kiedy już będzie państwem członkowskim i rozpocznie procedury zmierzające do związania się konwencją, po prostu wiedziała, czym jest instytut, jakie daje korzyści, i żeby ten proces ratyfikacyjny, proces przystępowania Polski do konwencji był jak najbardziej świadomy i dobrze przygotowany. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Irena Kurzępa:

Dziękuję.

Rozumiem, że pytań już nie ma.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeszcze są, tak?

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja bym prosił pana dyrektora może nawet nie o odpowiedź, ale o to, żebyśmy dostali jakieś materiały, dotyczące w ogóle tego, jakie tam są dziedziny, dyscypliny, ilu tam jest doktorantów, ilu z Polski było w tym czasie. Bo my na dobrą sprawę nic nie wiemy. No, ja wiedziałem, że jest taki instytut i sugerowałem paru osobom, żeby robiły tam doktoraty, ale my takich informacji, moim zdaniem dość podstawowych, nie mamy.

(Zastępca Przewodniczącego Irena Kurzępa: Słusznie, komisja musi mieć pełniejszą informację. Oczywiście...)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Inna ocena niż ocena... Bo pan dyrektor mówi, że konwencja za chwilę będzie w Komisji Spraw Zagranicznych czy innej, tej, która będzie na to patrzyła z punktu widzenia przystąpienia bądź nie i pod kątem Polska – Unia Europejska, natomiast nasza komisja powinna mieć merytoryczne informacje dotyczące tego, co się tam dzieje.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora Departamentu Prawno-Traktatowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Andrzej Misztal: Czy można?)

Zastępca Przewodniczącego Irena Kurzępa:

Proszę.

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Andrzej Misztal:**

Przepraszam, że zabieram głos, choć nie było pytania, a prośbę pana senatora oczywiście powinienem przyjąć bez komentarza. Ale chciałbym powiedzieć, że żałuję, iż nie ma tutaj przedstawiciela resortu edukacji narodowej i sportu, który lepiej ode mnie mógłby przedstawić pewne szczegółowe uwarunkowania, jak również dokładne dane. Mam jednak przed sobą uzasadnienie, które zostało sporządzone przez kolegów z ministerstwa edukacji i pewne dane tu są, oczywiście mnie także brakuje informacji na temat tego, ilu polskich doktorantów dotąd skorzystało – zaznaczam cały czas, że chodzi o ograniczone korzystanie z tego prawa, bo nie jesteśmy stroną konwencji.

Ale na przykład wiem, że instytut kształci naukowców w dziedzinie prawa, nauk społecznych i politycznych, historii i cywilizacji oraz ekonomii. Tutaj jest taka informacja, że tytuł doktora uzyskany w instytucie należy do najbardziej cenionych w Europie. No i oczywiście, zgodnie z założeniami, działalność instytutu ma się przyczyniać do realizacji celów, jak najszerszych celów Unii Europejskiej.

Wiem, że są to informacje bardzo ogólne, ale myślę, że w jakiś sposób odpowiedziałem na pytanie pana senatora. Mnie też brakuje informacji na temat tego, w jaki sposób, w jakim zakresie był wykorzystywany nasz dotychczasowy udział w instytucie. Na dzisiejsze posiedzenie o godzinie 19.00 postaram się mieć bardziej szczegółowe informacje. Jeśli pan senator będzie na tym posiedzeniu, to myślę, że...

(Głos z sali: Jakie to posiedzenie?)

(Głos z sali: Komisji Spraw Zagranicznych.)

(Głos z sali: Tamta komisja też opiniuje, tak?)

...spróbuję, że tak powiem, w ramach udzielonego mi głosu przedstawić...

(Głos z sali: Potem już bez nostryfikacji, tak?)

Tak, potem już bez, to wszystko jest automatycznie.

Zastępca Przewodniczącego Irena Kurzępa:

Dziękuję.

Proszę państwa, w całej rozciągłości podzielam wątpliwości pana senatora Wittbrodta. Jeżeli my kilka dni przed posiedzeniem komisji otrzymujemy tylko taki dokument, to z całym szacunkiem dla Sejmu, który otrzymuje uzasadnienie, ale merytoryczna komisja nauki i edukacji powinna mieć trochę obszerniejszy materiał. W tej chwili przecież musimy liczyć się z tym, że sprawozdawca może otrzymać pytania, do których nie będzie przygotowany. Rząd potraktował akurat sprawę naszej Izby i tej komisji jakoś, tak myślę, nie do końca sumiennie.

Wobec tego może poproszę jeszcze o zabranie głosu panią mecenas, a potem, jeśli będzie jeszcze dyskusja, oczywiście udzielię państwu głosu.

Bardzo proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne nie ma wiele do powiedzenia w sprawie ratyfikacji, poza tym, że stwierdza, że ta króciutka ustawa, która upoważnia do dokonania przez prezydenta Rzeczypospolitej ratyfikacji, jest sporządzona zgodnie z zasadami techniki legislacyjnej. Przygotowałam dla państwa – szczególnie będzie to przydatne dla sprawozdawcy komisji – opinię, w której jest krótkie streszczenie tego wszystkiego, co między innymi mówił pan dyrektor na posiedzeniu tej komisji. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Irena Kurzępa:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa pragnie teraz zabrać głos w dyskusji? Bo jeśli nie...

Proszę bardzo, pan senator Konieczny.

Senator Janusz Konieczny:

Zgłaszam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Zastępca Przewodniczącego Irena Kurzępa:

Tak zamierzałam sprawę postawić. Ponieważ pan dyrektor powiedział, że jest adwokatem przystąpienia, chciałam zapytać, kto z nas będzie adwokatem i tym adwokatem został pan senator Konieczny.

Proszę zatem o przegłosowanie.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem ustawy bez poprawek? (8)

Dziękuję.

Skoro 8 za, to pytanie o tych, którzy się wstrzymują lub są przeciw, jest już bezzasadne.

Rozumiem, że wszyscy państwo to zaakceptowali... Tak.

A teraz, kto z państwa podejmie się obowiązku złożenia sprawozdania na posiedzeniu plenarnym. Proszę bardzo.

(*Senator Edmund Wittbrodt: Kiedy to będzie?*)

(*Głos z sali: O, za dwa tygodnie.*)

Za dwa tygodnie, na następnym posiedzeniu, teraz nie będziemy tego zgłaszali.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie Senatorze, to co? Podejmie się pan?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pan senator Wittbrodt nie oponuje, rozumiem, że się zgadza...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

W takim razie, ponieważ państwo zgłosili...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...zaraz, momencik...

Pan senator Wittbrodt będzie sprawozdawcą komisji i złoży sprawozdanie z dzisiejszego posiedzenia.

Proszę, Panie Dyrektorze, pan miał jeszcze jakieś...

**Pełniący Obowiązki Zastępcy Dyrektora
Departamentu Prawno-Traktatowego
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Andrzej Misztal:**

Przepraszam, że jeszcze proszę o głos w momencie, kiedy kończy się nasze posiedzenie, ale chciałbym zaproponować panu senatorowi sprawozdawcy dostarczenie ewentualnych dodatkowych informacji, jakie będą konieczne w trybie roboczym. Jeśli to jest możliwe, dzisiaj przed godziną 19.00.

Senator Edmund Wittbrodt:

No, ja na to i tak bym liczył, bez względu na to, czy...

(Wesołość na sali)

Ale dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Irena Kurzępa:

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu w dniu dzisiejszym.

Sto dziewięćdziesiąte trzecie, tak?

(Głos z sali: Sto trzydzieste szóste.)

Przepraszam, sto trzydzieste szóste.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10 minut 03)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Maria Domańska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851